

KRONIKA INSTYTUTU

ZBIGNIEW CZARNECKI

1911 - 1984

IN MEMORIAM

22 maja 1984 roku odprowadzaliśmy na wieczny spoczynek na cmentarzu gór-czyńskim w Poznaniu Zbigniewa Czarneckiego. Opuścił nasze środowisko na zawsze znakomity fotograf, reprezentant rzemiosła artystycznego w najściślejszym tego słowa znaczeniu. Odszedł wierny przyjaciel, człowiek szlachetnego serca, przez długie lata jeden z najbardziej zasłużonych i oddanych pracowników Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza.

Zbigniew Czarnecki urodził się 5 maja 1911 r. w Poznaniu. Jego ojciec, Władysław pochodził z rodziny rzemieślników kultywujących obok głębokich tradycji patriotycznych poważne zainteresowania muzyczno-wokalne. Wzorem wielu działaczy wielkopolskich z przełomu XIX i XX wieku był gorącym społecznikiem: kształcił w zakresie muzyki i śpiewu młodzież robotniczą i rolniczą. Po osiedleniu się w Poznaniu, dokąd przybył z Więcborka, otworzył zakład fotograficzny „Rubens”, który wkrótce miał uzyskać wielką renomę. Zawód fotografa znalazł w rozgałęzionej rodzinie Czarneckich licznych przedstawicieli.

Zbigniew, najmłodszy spośród gromadki rodzeństwa został przez ojca skierowany do tego zawodu. Opanował fachowe arkana rzemiosła — tajniki fotografii — w pracowni ojca, później już jako dorosły mężczyzna pogłębił je specjalnymi studiami i praktyką w Berlinie. Obejmując w 1935 roku ojcowski zakład, miał za sobą nie tylko świetne tradycje rodzinne, ale i fachowe nowoczesne przygotowanie. Od najmłodszych lat praktyki zawodowej interesował się fotografią zabytków. W „Rubensie” istniało od 1926 roku „Fotograficzne Archiwum Zabytków Sztuki” założone przez Jego brata Witolda razem ze znanym poznańskim historykiem sztuki dr. Alfredem Brosigiem, kustoszem ówczesnego Muzeum Wielkopolskiego. Zbigniew kontynuował gromadzenie tych zbiorów, zniszczonych przez Niemców w czasie wojny. W okresie powojennym, po powrocie z obozów jenieckich Zbigniew odbudowuje z ruin „Rubensa” i podejmuje przerwana przez wojnę pracę zawodową. W 1949 roku jest zmuszony do rezygnacji z praktyki prywatnej i przechodzi do pracy w Katedrze Historii Sztuki Uniwersytetu Poznańskiego. Instaluje w nowej placówce laboratorium fotograficzne i urządza je przy pomocy własnej aparatury. Jego zadaniem stała się dydaktyka dla studentów w zakresie fotografii dokumentalnej i prace dla potrzeb naukowych kadry pracowników. Na tym stanowisku przetrwał wiele lat, do czasu przejścia na emeryturę.

Dydaktykę, do której należy zaliczać także wieloletnią współpracę ze studenckimi obozami inwentaryzacyjnymi, odbywał jako wrażliwie patrzący na sztukę fotograf. Praca terenowa uciążliwa i w latach powojennych naprawdę pionierska, wymagała nie tylko wielkiej sprawności fizycznej i umiejętności fachowych, ale i sil-

nego charakteru. Sportowa postawa Zbyszka, który był nieocenionym towarzyszem studenckich eskapad. Jego bezinteresowność i pogoda ducha sprawiły, że wszelkie nawet najtrudniejsze zadania były dla Niego wykonalne.

Równoległe z szeroko pojętą dydaktyką, której całe generacje historyków sztuki zawdzięczają swe umiejętności fachowego fotografowania dzieł sztuki, Zbyszek wzbogacał Swymi wspaniałymi zdjęciami liczne prace magisterskie, rozprawy doktorskie i habilitacyjne, książki, albumy, czasopisma. Nie ograniczał się do jednego zakresu tematów. Równie znakomicie fotografował architekturę, jak rzeźbę, malarstwo, czy wyroby rzemiosł artystycznych. Wykonywał także zdjęcia dla konserwatorskich potrzeb i był ceniony jako świetny dokumentalista.

Zbyszek był poważny, wrażliwy, zamysłony — gdy nie interesował go temat rozmowy. Ożywiał się, gdy jakieś zdanie wpadło Mu w ucho, wtedy włączał się w dyskusje, a to co mówił, było zawsze sensowne i mądre, podbudowane rzetelną wiedzą o przedmiocie. Laboratorium było dla Niego miejscem skupionej pracy, myślę, że w pewnym sensie było Jego sanktuarium. Jego zainteresowania wychodziły daleko poza sprawy zawodu. Prawdziwą pasją życiową Zbyszka i miejscem rekreacji było żeglarsstwo. Uprawiał je na podpoznańskim jeziorze w Kiekrzu i na Bałtyku. Mając temperament i tradycje społecznikowskie i w tej dziedzinie był znanym i odznaczanym działaczem. Pracował także w zarządzie ZNP. Nagradzany był wielokrotnie medalami, powszechnie lubiany, w każdej sytuacji wykazywał poczucie obowiązku i dyscypliny, nie skarżąc się na trudności czy koszty. Miał poglądy odważne i niezależne. Głęboko skromny, delikatny poglądów Swych nikomu nie narzucał. Życzliwy wobec wszystkich: współkolegów i studentów, zawsze służył radą i fachową pomocą.

Od pewnego czasu nękała Go choroba i coraz bardziej zapadał na zdrowiu. Zachował jednak do końca pełne pogody usposobienie. My wszyscy, którzy znaliśmy dobrze Zbyszka, zachowamy Jego pamięć jako człowieka wyjątkowej dobroci, uczynności i szlachetnej prostoty. Zachowają Jego pamięć liczne generacje historyków sztuki, którzy korzystali z Jego wiedzy, rad i pomocy.

Eugeniusz Iwanoyko

II MIĘDZYNARODOWE SYMPOZJUM PT. „RZEŻBA BAROKOWA I ROKOKOWA W EUROPIE”

(EUROPÄISCHE BAROCK— UND ROKOKOSKULPTUR)

W dniach 12 - 18 października 1981 roku odbyło się II Międzynarodowe Sympozjum pt. „Rzeźba barokowa i rokokowa w Europie”, zorganizowane przez Instytut Historii Sztuki UAM. Było ono kontynuacją problematyki podjętej na I Sympozjum, które odbyło się w Poznaniu jesienią 1979 r. i miało w porównaniu z nim bardziej poszerzoną i zróżnicowaną problematykę. Głównym zagadnieniem była rzeźba okresu rokoka i różne problemy z nią związane na terenie Europy w wieku XVIII¹.

W Sympozjum wzięli udział prócz gości polskich także naukowcy z Austrii, CSRS, Węgier, Wielkiej Brytanii RFN i Szwecji. W dniu 12 października obrady odbywały się w Poznaniu, a następnie uczestnicy Sympozjum zapoznali się z zabytkami polskiej rzeźby XVIII w. na Lubelszczyźnie i w Małopolsce. Obrady kon-

¹ Materiały sesji opublikowane zostały w tomie *Studien zur europäischen Barock- und Rokokoskulptur*, pod red. K. Kalinowskiego, Poznań 1985.